

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Powróciwszy z objazdu południowych powiatów prowincyi, które najwięcej ucierpiał szkód w skutek powodzi, ponawiam odczwę zamieszczoną w tej gazecie (nr. 204.) z d. 30. p. m. Niedostatek jest bardzo wielki i tem większy, że dotknięci nią dziedzice i włościanscy gospodarze niemal całe żniwo swoje utracili, że nie będą mogli uprawić w większej części ról swych rozmaitych pod siewy oziminnę i będą zmuszeni ograniczyć liczbę inwentarzy przez zimę. Gdy jeszcze nastąpią choroby zjadliwie ludzi i zwierząt towarzyszące zwykle powodziom, natenczas wystawieni będą mieszkańcy owych okolic na smutny los w przyszłości. Otwiera się tu obszernie pole dla czynnej miłości. Dary jej będą rozdzielane sumiennie przez tworzące się wszędzie miejscowe komitety, które najlepiej rozpatrzyć się mogą w potrzebach. Zwracam przeto najusilniejszą prośbę do wszystkich, tak w prowincyi naszej jakoteż poza jej granicami, aby mogąc dawali obficie, szybko i chętnie. Bo chętnego dawcę Bóg miłuje! Poznań, d. 3. Września 1854.

Naczelnym prezes prowincyi poznańskiej
Puttkammer.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 2. Września. — Monitor zamieszcza wiadomości z Terapii z 24. b. m. Stan zdrowia polepszył się w armii i wciąż sposobiono się na wyprawę do Krymu.

Według madryckiej depeszy obłożono dobrą królową Krystynę sekwestracją i zawieszono wypłatę jej pensyi 7 milionów realów.

Paryż, d. 3. Września. — Monitor dzisiejszy zamieszcza następujące rozporządzenie: podpisującym na nową pożyczkę pozwala się, całą sumę podpisaną złożyć przy obliczeniu dyskonta.

Berlin, d. 4. Września. — J. k. w. książę Fryderyk Wilhelm pruski przybył tu z Muskau.

Berlin, 3. Sierpnia. — Podejrzania przeciw Austrii coraz wydatniej wychodzą na jaw po dziennikach tutajszych. Zeit występuje naprzeciw austriackiej prasie i mówi: dzienniki wiedeńskie najwięcej narobiły wrzawy z powodu kolumn armii syjących się do księstw naddunajskich. Stępiwszy sobie zęby na obgryzaniu tej kości przez wiele miesięcy, wskazywano na Berlin w coraz większej sprzeczności z rozumowaniem a czynami i mówiono: gdyby tylko Prusy nie przeszkadzały! Nakoniec przynac musieli organa austriackie że Prusy weale nie zawniły, że Austrija zapalony lunt nie zasadziła w beczkę prochu, ale go ostrożnie na bok odłożyła. Teraz wkroczyli Austriacy do Wołoszczyzny. Nie są to massy atoli kolum, które śpieszą ku Prutowi, ale kilka brygad, które nie dogonią straży tylnych rosyjskich. Spotkanie się wojenne obu brygad policzyć należy do rzeczy niepodobnych. Dla tego też nie zapowiedział żaden manifest cesarski owego wkroczenia wojska austriackiego. *Jakaż to śmieszność i napuszenie pawie, kiedy wiedeńscy dziennikarze wolają: patrzcie, cośmy dziać! Jakże Prusy mogą się mierzyć z naszymi czynami! Zaprawdę, widzimy się bardzo zawstydzeni i skruszeni...* Korrespondencye z księstw pozamieszczane po dziennikach wiedeńskich, równie są zajmujące. Pełno w nich westchnień za batalionami austriackimi. Wszędzie, czy to w Bukarescie czy w Jassach, niemogą z niecierpliwością doczekać się dźwięku bębnow austriackich. I to dzieje się wszystko, gdy zwycięzka, karna, ogłaszająca amnestye armia turecka zbliża się do granic multańskich! Czyliż Wołosi i Multańczykowie nie oprzykrzyli sobie opieki i panowania Rosyan? Bądź co bądź, armia sultańska trop w trop rusza za cofającymi się Rosyanami! Zkąd się bierze owatęsknota za wojskami austriackimi? Czyliż jeszcze ciężko dotknięte księstwa mogą wzdychać za trzecim obsadzeniem. Alie przyszły protektorat, do którego zmierza Austrija, wymaga miłości, a gdzie jej niemasz, tam ją przynajmniej trzeba stworzyć na cierpliwym papierze. Inaczej przeciw poczynając sobie w tej mierze, aby nazbyt w oczy prawda nie wpadała. — Nam się zdaje, mówi kolońska gazeta, że to zaadresowano wyżej, niż do prassy austriackiej.

Z nad Elby, 25. Sierpnia. — (Kor. Cz.) Zajęcie wysp alandzkich i zdobycie Bomarsundu, tak w Sztokholmie, gdzie twierdza ta bliska, nigdy dobrze widziana nie była, jak w Kopenhadze dobre ma się rozumieć na stronników Anglii i Francyi zrobiła wrażenie. Wielki odgłos dano temu czynowi w prasie francuskiej, gdy tymczasem angielska dosyć mało mówna się okazała. Prawda, że to wojska francuskie dokonały zdobycie twierdzy swą walecznością. Angielskie okręty pomagały i popierały z daleka. Jakkolwiek bądź, zdobycie to jest ważne. Polityka Szwecyi wyraźniejszą przybierze formę. W gazetach szwedzkich już rozprawiają, kogo zamianować naczelnym wo-

dzem armii; a że Szwecyi na odpowiednim meżu zbywa, zaproponował dziennik gotlandzki francuskiego generała Lamoriciere, ma się rozumieć, gdyby rząd francuski zgodził się na to. Śmieszne wydaje się jednak twierdzenie Independance, żeby na Bomarsundzie miano zakończyć wojnę tegoroczną, chociaż mówią o wysadzeniu wszystkich fortyfikacyi w powietrze i opuszczeniu wysp, na których cholera wiele ofiar zbierze, osobliwie z wojska francuskiego. Z 2000 jeńców rosyjskich z generałem B-disko, który odełany został do Francyi, ta ostatnia radaby oddać 1000 Anglii do utrzymania i wyżywienia. Jeńcy powiadają, że niewoli we Francyi wcale się nie boją; owszem z radością nowinę o udaniu się do Francyi usłyszeli. Z brzegów rosyjskich w botnickiej zatoce, jak około Rewla i Rygi, dowożą Rosyianie na łódkach ukradkiem żywność i różne inne potrzeby, za które Anglicy dobrze placą, np. sól i świeże mięso. Niewiem czy prawda, że Prusy mają zakazać wywóz świeżego mięsa z portów pruskich. Głoszono o tem, chociaż zdaje się, że to nienależy do przedmiotów objętych rejestrem kontrabandy wojennej. Halaśliwa nowina o opuszczeniu Bomarsundu znacznie zbladła w obec zwycięstw powrotnych pod Kaling-ki(?) i Dara, które zniszczyły zapewne większą część armii anatolskiej. Prawda, że żeby się stało z armią rosyjską gdyby nie była w tamtych stronach zwycięską. Bez komunikacyi na morzu czarnem, w tyle Kaukaz, komunikacye z Rosyją mając drogami tylko bardzo trudnemi przez Władikaukaz, Szamil w każdej chwili gotówby rozpocząć wyprawę, która mu się nieudala; to zdaje się przyczyną dosyć do koniecznych zwycięstw. Armia kaukazsko rosyjska, dzielna, przyzwyczajona do klimatu i do sposobu wojowania wprawna, z krajem obeznana, nie dziw że pobija nienorganizowane, po większej części nieregularne i z Kurdów złożone wojska tureckie. Jeżeli prawda co rosyjskie buletyny donoszą, to Selim basza nie zarobił sobie na świetne nazwisko, i towarzyszom tylko zawdzięcza, że odwrót jego po prostu ucieczką nazwać nie można.

Północny teatr wojny.

Gdańsk, d. 1. Września. — Parowiec „Bulldog” przybył tu z Ledsund i przywiózł następującą wiadomość: rosyjska flota wypłynęła z Kronstadu na rekonesans i wróciła nagle do Kronstadu, scigana przez polączoną flotę, nie-stoczywszy żadnej bitwy. Następnie popłynęła flota sprzymierzona do Hangoe, gdzie Rosyianie obawiając się wylądowania, fortyfikacye wysadzili w powietrze. Sprzymierzeńcy zapewne zwrócą się przeciw Abo.

Południowy teatr wojny.

Bukarestska gazeta donosi pod dniem 30. Sierpnia, że Rosyianie ustąpiwszy z Braily do Galacu znów do Braily powrócili. Tymczasem Turcy w silnych oddziałach ruszają naprzód i sadowią się między rzekami Jatomnicą i Buzeo. Derwisz basza przybył do Bukarestu d. 25. Sierpnia i przyrzekł jako turecki komisarz cywilny dotrzymać przywileje księstw naddunajskich. W Bukarescie panuje cholera.

— Formacya tureckich kozaków idzie sporo. Pierwszy pułk kozacki otrzymał nowego dowódcę, pułkownika Kirkora, bardzo wytrawionego kawalerzystę. Drugi pułk kozacki tworzą ze zbiegów rosyjskich; Omer basza zadowolony jest z usług tych kozaków i popiera ich formacye. Z baszibozukami pod Iskenderem bejem (Ilinskim), tworzą oni wyborną lekką kawaleriją. Natomiast formacya baszibozuków pod dowództwem Francuzów nie udala się.

— Przez Zemuń odebrano w Wiedniu wiadomość z Konstantynopola z dnia 25. Sierpnia. Według niej cała flota sprzymierzona miała na dniu 26. Sierpnia wyjść pod żagle z Warny i Balczyku. Potwierdza się także wiadomość, że w dniu 22. Sierpnia niektóre oddziały floty udały się ku ujściom Dunaju.

— Wszystkie wojsko w Adrianopolu otrzymało rozkaz w dniu 21. Sierpnia do ruszenia do Dobruczy.

— Austriacki Soldatenfreund donosi z Warny, że tam spłonęło 4000 składów, 2 meczety i wiele bazarów. Rzecz osobliwsza, że od czasu wielkiego pożaru w Warnie, cholera niemal zupełnie ustala. Od 16. Sierpnia czyniono z wielkim pośpiechem przygotowania do wielkiej wyprawy. Amunicyja i żywność przeniesiono dnia 20. Sierpnia na okręty, podobnie działa ciężkie i lekkie. Jeden oddział floty miał wyjść na morze d. 26. Sierpnia pod rozkazami admirałów Dundasa i Stopforda i wojsko angielskie pod generałem lordem Raglanem, wynoszące 23,000 głów. Za tym oddziałem ma ruszyć admirał Hamelin i Bruat z generałem Canrobertem i 28,000 Francuzami, 9,000 Turkami d. 28. lub 29. Sierpnia. Trzeci oddział wypłynąć ma z Konstantynopola pod admirałem Lyons, marszałkiem St. Arnaud, księciem Napoleonem i księciem Cambridge d. 1. Września. Oddział z Warny popłynie na dniu 26. Sierpnia w kierunku północnozachodnim, czy przeciw Akiermanowi, Odessie,

Cherzonowi lub Sewastopolowi, nie wiadomo. To pewna tylko, że na wielkiej naradzie wojennej w Konstantynopolu postanowiono, wszelkie wojsko tureckie, które tam jest pod ręką, wysłać do Anatolii.

Misyja Namira agi, krewnego Szamila, zupełnie się powiodła. Szamil łączy się z Turkami w Azji ze swymi wojownikami w liczbie 80,000.

Rossya.

Z Petersburga, d. 9. (21.) Sierpnia. — Wiadomości z Kaukazu. Jednocześnie z niepomyślnym pokuszeniem Szamila na lewe skrzydło linii lezgińskiej, Górale ponieśli porażki i na innych punktach Kaukazu.

W skutek rozporządzenia dowodzącego oddzielnym korpusem kaukazkim, naczelnicy wojsk rozlokowanych na płaszczyźnie kumyjskiej, w Czezeniu i w Dagestanie północnym, wykonali pomyślne wycieczki do aulów samychże buntowników.

22. Czerwiec (4. Lipca) fliegel-adjutant pułkownik baron Nikolai, ruszył w górę ponad r. Jaryk-su i po uporej walce, opanowawszy silne zwały, wzniezione przez nieprzyjaciela w Gojtemir, zniszczył takowe zupełnie.

Od 1. (13.) do 5. (17.) Lipca, generał-major baron Wrangel, zapuściwszy się w głąb Czezeniu, zburzył osady mezeńskie.

7. (19.) Lipca, generał-leitnant książę Orbeliani 2gi, przeprowadził się przez Szulak do ziemi Sałatajewców, zniszczył ludną wieś Burtunaj.

Nakoniec 11. (23.) Lipca, fliegel-adjutant pułkownik baron Nikolai, ruszył znowu do ziemi Auchowców, a zająwszy obwarowany przez nieprzyjaciela posterunek na r. Jaman-su, spalil aul Sati-Jurt i Talubaj-Jurt.

We wszystkich tych potyczkach z naszej strony zabito niższych stopni 61; fano: ober-oficerów 10, niższych stopni 71.

Nagłość i szybkość poruszeń naszych zabezpieczyły powodzenie.

Oprócz znacznej straty, zadanej buntownikom, dopięliśmy ważnego celu przez odwrócenie od głównej gromady Szamila do 5ciu tysięcy Górali, którzy pospieszili na obronę swych rodzin i mieszkań. (Inwalid Ruski).

W d. 4. (16.) Sierpnia przybyli do Petersburga z Moskwy: vice admirał floty tureckiej, Osman basza, kapitanowie Igo rządu: Osson-Bey, Ali-Bey i Mieczman Hali-Effendi.

Francya.

Paryż, dn. 1. Września. — Ze sprawozdania ministra spraw wewnętrznych do cesarza, które czytamy w Monitorze, pokazuje się, że w Paryżu 14,330 ubogich i robotników w swych pomieszkaniach było leczonych przez lekarzy i w biurach ku temu celowi otworzonych 50,860 cierpiących zasięgało radę bezpłatnie.

— Generał Wedel i jego towarzysze wyjechali do Belgii, aby się ztamtąd udać do Holandii. Czyniąc zadosyć życzeniu cesarza, dopiero dnia 10. Września przybędą do obozu w Boulogne.

— Właściciel domu pod Nr. 5., na quai de Conti, naprzeciw mostu Pont Neuf, kazał nad drzwiami wypisać złotem literami, że Napoleon I. jako porucznik artylerji, po opuszczeniu szkoły w Brienne w tym domu na piątym piętrze mieszkał.

— Król Belgów jutro po południu jest oczekiwany w Calais, jak donosi Patrie, gdzie dla niego przysposobiono pokoje. Książę brabancki jemu towarzyszy. W niedzielę zobaczy się z cesarzem Napoleonem, który pojedzie po niego tegoż wieczora i wróci do Boulogne na okręcie «Reine Hortense», który powrócił z Bomarsundu. Nazajutrz odbędzie się wielki przegląd wojska. Książę Albert ma dnia 7. przybyć do Calais i udać się do obozu w Boulogne.

— Według Courier des Etats Unis ma młody Bonaparte, wnuk Hieronima, po wyjściu ze służby amerykańskiej, naturalizować się we Francyi i wstąpić do armii francuzkiej w stopniu porucznika.

— Komisyja pod przewodnictwem dyrektora inżynierji oglądała w porcie tulońskim starsze okręty wojenne, aby się przekonać, które z nich mogą być wyreparowane. Cztery z nich, zbudowane przed trzydziestu laty, uznano za niezdadne. Wiele parowców awizowych zamieniają w bombardy.

— Wydawca dziennika Provence, wychodzącego w Aix, zawiesił wydawanie tego dziennika, ponieważ wszyscy redaktorzy i drukarze tego dziennika uciekli przed cholera. W obozie zaś pod Aix ani jeden przypadek choleryczny się nie wydarzył. Niektóre pulki przeznaczone do tego obozu otrzymały rozkaz, aby tymczasowo pozostały po swych garnizonach.

— Dnia 23. Sierpnia odbyła się w Carcassone uroczysta procesya, aby ubłagać Boga, aby przestał karać cholera. Prefekt, cała rada generalna departamentu Aud, generał d'Hautpoul, byli na tej ceremonii.

— Courier de Marseille donosi, że tam przybyło 54 Polaków, którzy udają się do Turcyi. Zareczają, że za nimi puszcza się wkrótce inni.

— Listy z Warny określają smutny stan armii francuzkiej i angielskiej. Cholera okropnie tam poczyniła spustoszenia i zdemoralizowała wojsko. Między niemi panuje wielkie oburzenie. Skarżą się, że ich pozostawiono przez tyle miesięcy w niezdrowych okolicach, zamiast ich wysłać przeciw nieprzyjacielowi. Co zaś najbardziej armie sprzymierzone gniewa, to ta okoliczność, że Omer basza w armii swojej ani chorób, ani cholery nie ma, a więc też na te choroby nie stracił nikogo. Marynarka także ucierpiała wiele od cholery. Jakże powody skłoniły naszych mężów stanu do wystawiania armii na cholera, a nie przeciw nieprzyjacielowi, tego nikt w Paryżu pojąć nie może.

— Generała Espinasse, który nieszczęśliwie prowadził dywizyą Canroberta w zastępstwie, odwołano z Turcyi i już przybył do Francyi.

— Cesarz w Biaritzu miał w rozmowie z panem Flachet i Pereira powiedzieć o wojnie na morzu Czarnem i na Bałtyku: handel i przemysł nie wiele mogą liczyć na obecną kampanię. Wojna morska, którą prowadzić trzeba, wymagała materiału, którego Anglia i Francya nie miały. W Anglii budują teraz miłki okręty, które pozwolą artylerji zbliżyć się do fortec i portów i ostrzeliwać z większym skutkiem, niż z wielkich okrętów. Francya dostarczy ludzi i amunicyj i dopiero w roku przyszłym spodziewać się można większych przedsięwzięć.

— Wszystkich głównych redaktorów dzienników powołano dziś z wiadomych powodów do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Listy donoszą z Madrytu, że się zanosi na nieporozumienie pomiędzy Espartera i progresistami. Organ ostatnich podał jemu warunki. Listy te także opiewają, że demokrata Orense coraz więcej nabiera wpływu.

— Książę Hieronim wrócił wczoraj do Paryża z Meudon, celem powitania cesarza.

— Piszą z Konstantynopola, że generał Klapka wraca do Francyi. Sprzymierzeni generałowie żądali, aby mu oddano dowództwo nad armią w Azji, ale porta z obawy przed Austryją, wzbierała okazać się powolną i nie przyjęła służby tego generała węgierskiego.

— W Hiszpanii wciąż stronnictwa z sobą zadzierają. Ponieważ cywilny gubernator w Madrycie wykluczył wszystkich niewyborców od uczęszczania na zgromadzenia wyborcze, przeto wielkie panuje wzburzenie umysłowym między wykluczonymi. W Aragonii i Katalonii podpisują petycje względem zaprowadzenia powszechnego głosowania. Junta saragoska wciąż wysyła deputacje demokratyczne do Espartery.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 23 Sierpnia. — Paryżanie mają nadzieję, że polowa jeńców rosyjskich wziętych w Bomarsund, która dostanie się Francyi, przejdzie przez Paryż i że ich swym obliczem ubawi. Nim to nastąpi, handlarz rycin na bulwarach, znany ze swych sympatyj rosyjskich, zdiał przez ostrożność rycinę cesarza Mikołaja. Niewiadomo jeszcze które miejsce rząd wyznaczy na zakład dla jeńców a kto będzie ich komendantem. W Anglii wyszły w trzech tomach artykuły sir James Mackintosh, ogłoszone niedys w Edybourg Review. Kilka tych artykułów dotyczących Rosyi i wypadków zaszłych r. 1772, 1791 i 1794, obudzają z tytułu aktualności, wielką uwagę świata londyńskiego. Sir James Mackintosh był znakomitym prawnikiem, któremu cesarz Aleksander chciał powierzyć ułożenie dygestów rosyjskich. W Turcyi znaleziono papiery Boskampa, ambasadora polskiego w Stambule roku 1777. Był to pół Grek i Polak, człowiek bardzo zręczny lecz niepewny.

W Hiszpanii utrzymuje się jeszcze zamieszanie i zapewne nie ustanie aż po zwołaniu zgromadzenia konstytucyjnego. Fałsz jest aby minister Collado dał dymisy. Zapewniają że Espartero ma poddać pod decyzję tego zgromadzenia nawet kwestyą dynastyczną. O'Donnel ma być więcej dynastycznym i większym przyjacielem królowej Izabelli, pomimo że się przeciw niej zbudował. Espartero udaje że się opiera wszelkiemu wpływowi zagranicznemu ale w gruncie rzeczy wpływowi lorda Howden ulega. Jak wszędzie tak i tu kwestyą dynastyczną załatwić mogą jedynie dwory zagraniczne. W takiej okoliczności walka narodowa jest zwykle mało znacząca, a jeżeli jest uparta, staje się klęską dla kraju. Wiadomo iż Belgia chciała z razu zrobić swym królem swego regenta bar. Erazma Ludwika de Chollier: potem księcia Nemours, ale kiedy dyplomacya zagraniczna przekonała ją że jak mówi p. Nohomb *chaque peuple l'ordonne par rapport aux autres peuples*; wzięła ks. Leopolda i pod nim została szczęśliwą. Ostatni tom pamiętników doktora Verona zawiera list L. Filipa pisany do Guizota, który odkrywa dawne intrygi królowej Krystyny. Królowa ta jeszcze nie mogła opuścić Madrytu. Jej trzy córki bawiące we Francyi, bardzo są o nią niespokojne.

Z Biaritz nie ma nic nowego. Zawsze mowa że cesarz przybędzie do Paryża w końcu miesiąca i uda się do obozu północnego. W obozie tym panuje trochę cholera. Boulogne jest puste. Anglicy przed obozem i cholera uciekli. Potwierdza się że gwardya cesarska uda się do obozu, ale potwierdza się także że linia żywi niechęć do gwardyi. Francuzi lubiący równość, patrzą krzywo na wszystkie niezasłużone wyższości. Jeden officer *des gardes du Paris* czyli z żandarmeryi paryżkiej powiedział mi temu parę dni: «Cesarz dobrzeby zrobił żeby gwardyi do obozu nie posyłał, bo mogą ją spotkać nieprzyjemności.» Powyższe wyrazy mogły pochodzić z zazdrości żandarmeryi że nie została w całości gwardyą, jak się tego spodziewała. Ale cesarz, tworząc gwardyą moralną, miał inny cel i cel dobry, to jest sprawdzenie za pomocą oroku gwardyi, wszystkich żołnierzy dymisyonowanych, których Francya dziś potrzebuje. Wyznać trzeba, że zamiar cesarza się nie udał: gwardya organizuje się z trudnością, z przyczyny że dymisyonowani wolą się zaciągać jako zastępy, i ta gwardya obudza już niechęci. Miejmy nadzieję że cesarz przyltumi wszystkie zazdrości, które radują tylko kozaków paryżkich. Zbiera się także obóz południowy.

Dnia 21 b. m. rozpoczęły się roki rad departamentowych (*Conseils généraux*). Przy dzisiejszem zcentralizowaniu Francyi, roki te mało interesują publiczność. Zresztą Francya jest zupełnie cicha. Spisek emigrantów francuzkich, odkryty w Belgii, był projektem z którego śmiali się republikanie paryżcy już temu parę miesięcy. Mialo to być coś naksztalt zamachu Maketa. Rzecz była niewykonalna, bo wszystkie władze paryżkie są czujne i gotowe. Cesarz był tak pewnym tego, że pozwolił sobie zrobić kaprys i nieprzyjechać do Paryża. — Bal napoleoński *Jardin d'hiver* odbył się świetnie, przy tańcach i tańcach. Był to bal popularny, na który można było pójść bez toalety wieczorowej. — Uważacie, w skutek odebranego zakazu, Emil de Girardin nie robi już cytacyi z dzieł Ludwika Napoleona, lecz że natomiast robi cytacye z pism i rozmów Napoleona I. Cytacye jego mają zawsze na celu wykazanie potrzeby wolności. Cel jest dobry, ale pora bardzo niewłaściwa.

W Paryżu umiera jeszcze na cholera około 100 osób dziennie. Jeden dzienik lekarski pozwolił sobie zganić rząd za milerzenie nakazane w materji cholery, twierdząc, iż niewiadomość jest szkodliwszą niż wiadomość; że gdyby dzieniki mówily o cholercie, mieszkańcy mieliby o sobie większe staranie, że ostatecznie liczba ofiar panującej choroby byłaby mniejsza.

Journal de Bayonne zawiera następujące wiersze skomponowane dla cesarzowej przez jednego lekarza z Mougrou, które świadczą o opinii ludności wiejskiej:

Epris de tes vertus, chacun de nous t'admire,
Un sourire de toi dissipe les douleurs
Gagnée par tes bienfaits la France avec délice
Emaille ton chemin et d'amour et de fleurs.
Ne crains rien, le ciel, t'aime, écoute bien ma lire;
Il naitra de ton sein un fameux rejeton:
Egal par le génie à Louis Napoléon *)

*) Każdy cie z nas dla cnót twoich podziwia, i w usmiechu twym znajduje osłodę cierpienia. Łaskami twymi Francya ujeta u stóp ci składa sere i kwiaty, a niebo — wierząc głosowi mej lutni — obdarzy cie w swej dobroci potomkiem, równie jak Ludwik Napoleon sławnym z jenuzu.

Anglia.

London, d. 1. Września. — Ze żniwo wielką odgrywa rolę w kwestyi wojny, nie ulega żadnemu powątpiewaniu. Gdybyśmy mieli złe żniwo, natenczas poczulibyśmy ubytek dowozu zboża z Odessy. W roku przeszłym sprowadziliśmy z tamąd 3½ milionów kwarterów. Dzięki niebu, w roku obecnym mieliśmy dobry урожай. Co się tyczy cen, możemy przypuścić, że w przeciągu czasu od obecnego żniwa do przyszłego, konsumenci angielscy przynajmniej o 20 sz. mniej płacić będą za kwarter pszenicy, aniżeli w roku przeszłym. Biorąc całą konsumpcję naszą w obrachunek, zyskamy przez to samo 25,000,000 funt. szt., nie licząc już innych oszczędzeń w innych rodzajach zbóż. Times sądzi, że mimo wszystkich ciężarów wojennych, o 20 mil. szt. jesteśmy lepij przysposobieni na wojnę — jeżeli nam wolno użyć tego wyrażenia się — niż przed dwunastu miesiącami.

Sprawy hiszpańskie nie wydają się Timesowi w tak postępnym barwach, jak przed kilku dniami. Odjazd królowej Krystyny, mówi Times, z wielkiego wyprowadził kłopotu gabinet Espartery, i nikt tego rozporządzenia zganić nie może, które potępiło równocześnie złe nabyte bogactwa przez nią i jej rodzinę, i zarazem miało na pieczy jej bezpieczeństwo osobiste. Większa część majątku królowej Krystyny i księcia Rianzaresa jest umieszczona za granicą i pozostanie w jej posiadaniu. Ale dla przyszłej pomyślności Hiszpanii bardzo jest ważną rzeczą, utworzenie poczciwego i silnego rządu na przyszłość i ukaranie przeszłości. Trwałość władzy Espartery i zasługi, które położyle może na rzecz ojczyzny, zawisły od zmiany całej administracji, od zniesienia taryfy i nadania szanowniejszej formy rządowi niż ta była, która upadła pod ciosem pogardzającego nią narodu. Nie mamy zaufania, aby wolne instytucje same mogły zbawić Hiszpanię. Hiszpan nie jest stworzony na lud, któryby się sam umiał rządzić. Wolne atoli instytucje państwa są potrzebne, aby położyć szranki nadużyciu władzy i nadać prawo administracji do zaufania jej czystym dążnościom i pracom dla dobra państwa.

Hiszpania.

Madrycka gazeta z 26. Sierpnia zamieszcza dekret, który znosi wszystkie zagraniczne odwiedzania seminarij.

— Nacion donosi, że pan Coello y Quesada podziękował za ofiarowane sobie poselstwo do Kopenhagi i przenosił nad nie redakcyą dziennika Epoca.

— O'Donnel wyprawil d. 25. oficerom dywizyi, która z nim wyruszyła z Madrytu na dniu 28. Czerwca, wielki bankiet, na który przybyli generałowie Ros de Olano, Messina, Echague i Garrigo.

— Do paryzkiego Monitora piszą z Madrytu pod dniem 27. Sierpnia: urzędowa gazeta ogłosiła wczora sprawozdanie o stanie finansów, w którym minister podaje dług bieżący na 659 milionów i żąda przywrócenia systematu podatku, który junty niedawno zmieniły, tudzież zniesienia pensyi placonych przez państwo, a w końcu oświadcza, że podatujący pod danymi stosunkami niemogą liczyć na zmniejszenie podatków. Po sprawozdaniu tém zamieszczono dwa królewskie dekreta. Pierwszy z nich nakazuje wszystkim galeziom administracji zaprojektowanie ich budżetów na rok 1855; drugi mianuje komisya, aby poznała podatki, przeciw którym najbardziej junty występowały i wypracowała projekta reformy, któreby mogły być przedłożone później kortezom. Dalej podaje też gazeta dwa rozkazy królewskie, mocą których znoszą się koncesye na koleje żelazne z Villi Aquilli do Toledo a z Belmes do Espiel, ponieważ towarzystwa tych kolei, w oznaczonym czasie niezłożyły przepisaną kaucyę.

Królewski dekret znosi gwardyą kawalerji ze 180 ludzi złożoną, która przy królowej pełniła służbę i przywraca natomiast korpus halabardystów na zasadach dekretu z roku 1815, przez co się oszczędzi 1,400,000 realów. Książę Castro Torreno będzie dowódcą korpusu halabardystów.

— Wczora zwołano najznakomitszych bankierów i kapitalistów madryckich do prezesa ministerstwa. Wszyscy ministrowie, z wyjątkiem Lujana, byli na tém zgromadzeniu. Espartero i Salazar wezwali osoby zaproszone na zgromadzenie w imieniu miłości ojczyzny, aby dopomogli rządowi, a ten wzajemnie przyrzeka, utrzymać porządek; oświadczyli, że chcą zaprowadzić instytucje, które szczęście zabezpieczą narodowi przez godną monarchją. Piętniętni ludzie postanowili zaliczyć skarbowi 48 milionów realów za traty na kassy Kuby i Portorico, pod warunkiem, że bank weźmie na siebie gwarancye. Administracya banku przyrzekła naradzić się w tej mierze i wysadzono komisya, która ma się znosić z administracyą i ministrem finansów.

Austria.

— Tekst noty, którą lord Westmoreland hr. Buol wręczył, jest następujący: Wiedeń, d. 8. Sierpnia. — Podpisany i t. d. ma zaszczyt zawiadomić pana hr. Buol i t. d. o przesłanym sobie przez rząd swój rozkazie oświadczenia w obecnej nocy, że w skutku poufnych pomiędzy dworami: wiedeńskim, paryzkim i londyńskim zwierzeń, w moc ustępu w protokóle z 9. Kwietnia, przez który Austria, Francya i Anglia zgodnie z Prusami zobowiązały się szukać środków zastosowania na nowo bytu cesarstwa ottomańskiego do ogólnej równowagi europejskiej, zdaniem jest wszystkich trzech mocarstw iż związku W. Porty z cesarskim dworem rosyjskim nie mogą na silnych i trwałych podstawach polegać:

1) Jeżeli dotychczasowy protektorat dworu cesarskiego nad Wołoszczyzną, Multanami i Serbią, nie zostanie temuż nadal odjęty, i jeżeli przywileje przez sultanów prowincjom tym, jako krajom od ich cesarstwa zawisłym nadawane, nie przejdą pod zbiorową gwarancję mocarstw, na mocy ugody z W. Portą zawrzeć się mającej, a której warunki wyjaśnić mają wszelkie szczegółowe kwestye.

2) Jeżeli żegluga na Dunaju aż do ujść jego z wszelkich zawad oswoobodzoną i pod wykonanie zasad w aktach kongresu wiedeńskiego zestawionych podciągniętą nie będzie.

3) Jeżeli traktat z d. 13. Lipca 1841. r. za zgodą stron kontraktujących w interesie równowagi europejskiej nie ulegnie rewizji.

4) Jeżeli Rosya nie zrzecze się protektoratu nad poddanymi W. Porty jakiegokolwiek wyznania, i jeżeli Francya, Austria, W. Brytania, Prusy i Rosya nie zjednoczą się w celu osiągnięcia ze strony W. Porty zatwierdzenia przywilejów różnych gmin chrześcijańskich, i użycia na korzyść swych współwyznawców, szlachetnych pod tym względem dążności sultana, unikając wszelkiego zamachu na jego godność i niepodległość jego korony.

Podpisany jest prócz tego upoważnionym oświadczyć że rząd Naj. królowej W. Brytanii zachowując sobie prawo objawienia w danym czasie szczegółowych warunków, od których zawarcie pokoju z Rosyą zależeć będzie, i zaprowadzenia w zwyczaj wspomnianych gwarancjach wymogami dalej prowadzonej wojny spowodowanych modyfikacyi, postanowił nie uwzględniać ani nie brać pod rozwagę żadnej propozycyi gabinetu petersburskiego, któraby nie zawierała zupełnego i całkowitego z jego strony przystąpienia do zasad, względem których rząd zgodził się już z rządem Naj. cesarza Francuzów i Naj. cesarza austriackiego.

(podp.) Westmoreland.

Nota hr. Buol zatwierdza zupełne przystąpienie do treści przytoczonego dokumentu i kończy się w tych słowach: Podpisany upoważniony jest zresztą oświadczyć, że rząd jego zgadza się z postanowieniem Anglii i Francyi niewchodzenia w żadne układy z dworem cesarskim rosyjskim prócz w razie zupełnego i całkowitego przystąpienia tegoż dworu do czterech wzwyczaj przytoczonych zasad głównych i zobowiązuje się w żadnym razie nie odstępować od nich. Rząd podpisanego zachowuje sobie atoli prawo wolnego ocenienia warunków, mających służyć za podstawę przywrócenia pokoju, w przypadku gdyby go okoliczności zmusiły do wzięcia czynnego udziału w wojnie.

(podp.) Buol.

Wiedeń, 27. Sierpnia. — (Kor. Cz.) Wymienione na dniu 8. b. m. noty w Wiedniu między lordem Westmoreland, baronem Bourquenay i hr. Buol de Schauenstein, są dziś w tekście oryginalnym przed oczyma publiczności. Zastanawiając się nad niemi z uwagą, następnie trzeba znać pewniki: 1) stanowisko Austrii tak co do czterech wiadomych punktów, jak co do przyszłości, zupełnie jest innem od stanowiska państw zachodnich; 2) wspólność działania między trzema gabinetami wiedeńskim, paryzkim i londyńskim, wyraźnie dyplomatyczna tylko; 3) wolność zaszczeżona przez Austryą postawienia własnych osobnych warunków pokoju, na przypadek, gdyby do wojny między nią a Rosyą przyszło. Te trzy punkta hr. Buol de Schauenstein zebrał zrzeczenie i treściwie w konkluzji swęj noty, która brzmi jak następuje:

»Niżej podpisany jest upoważnionym do oświadczenia, że rząd cesarki powziął wiadomość o postanowieniu Anglii i Francyi nie wchodzenia w żaden układ z dworem rosyjskim, jeźliby ten nie zawierał w sobie zupełnego i całkowitego przystąpienia tego dworu do wyżej wymienionych zasad; i że rząd cesarski bierze na siebie obowiązek nie na innych jak na owych negocyować podstawach, zostawiając sobie wolne rozważanie warunków, któreby miał położyć do przywrócenia pokoju, w razie gdyby był zmuszonym wziąć sam udział w wojnie.»

Wynika stąd, że cztery punkta są celem dla państw zachodnich; dla Austrii tylko podstawą negocyacyi; że do osiągnięcia owego celu gabinet tutejszy nie bierze innego obowiązku nad popieranie dyplomatyczne; i że nareszcie zostawia sobie całkowitą wolność na przypadek wojny z Rosyą. Jest to mniej i więcej niż to, czego chcą państwa zachodnie, lecz zarazem jest to nowe i silne ugruntuwanie tej pozycyi pośredniczej i konserwacyjnej, z której gabinet tutejszy na sprawę wschodnią ciągle się zapatrywał. Od wypadków dalszych zależą dalsze stosunki państw wojujących; lecz na szalę którą trzyma Austria, będą musiały w końcu paść słuszne z jednej lub drugiej strony koncesyie.

Zdaje się, że gabinet berliński zaczyna się z tą myślą oswajać, i że się z tą polityką Austrii zgodzi.

Przyszły tu urzędowe oświadczenia z Kopenhagi, że Dania i Szwecya utrzymają swą neutralność. W tej chwili są w Kopenhadze pełnomocnicy Anglii i Francyi, dla otrzymania pozwolenia na przezimowanie flot sprzymierzonych w jednym z portów duńskich.

Ameryka.

Bombardowanie w d. 13. Lipca b. r. miasta portowego środkowej Ameryki zwanego San Juan de Nicaragua albo Greytown, zwróciło znowu uwagę publiczną na ten punkt, który już kiedyś był przedmiotem sporów pomiędzy Anglią a Unią północno Amerykańską. Dla objaśnienia dzisiejszej kwestyi, która ważniejsze jak dotąd przybrać może znaczenie, zwrócić się należy w tył nieco.

San Juan Nicaragua leży przy ujściu rzeki San Juan, wybranej za jedną z dróg połączenia pomiędzy Atlantykem a Spokojnym oceanami. Do r. 1848 to miasto należało do państwa Nikaragua, chociaż tak państwo Costarica, jak król Indyanów Mosquito, zostający pod protektoratem angielskim, zaprzeczali mu prawa do posiadania tego miasta. W r. 1848 Anglia zabrała ten port w imieniu króla Mosquito i nazwała go Greytown. Rząd Stanów Zjednoczonych, który uważał swe interesa za zagrożone, protestował przeciw zajęciu jak równie przeciw protektoratowi do którego Anglia prawo rościła, popierając pretensye rzplitej Nikaragua. Traktat zawarty w d. 19. Kwietnia 1850 r. pomiędzy pp. Clayton i Bulwer, jako pełnomocnikami Stanów Zjednoczonych i Anglii, nie zatłwł tego sporu, zawarował bowiem tylko w ogóle, że obie strony kontraktujące wstrzymują się od wszelkiej kolonizacyi i zajmowania kraju w centralnej Ameryce; nie wspomiano jednak o kolonizacyi i zajmowaniu na własną rękę i bez przyezynienia się rządu, a zatem jej nie wyłączone.

Nie długo więc znaczna liczba Amerykanów osiedliła się w tej okolicy a zwłaszcza w Greytown; w miarę jak ich liczba powiększała się, wpływ Anglii upadał. Wkrótce dwie trzecie mieszkańców Greytown składało się z północnych Amerykanów, wszystkie urzęda dostały się w ich ręce. Z obawy że wpływ Stanów Zjednoczonych tam się ugruntuje, Anglia zmieniła dotychczasową swą politykę. Król Mosquito w d. 29. Marca 1852 r. uwiadomił przez jeneralnego konsula angielskiego, iż pozwala, by miasto dało sobie własną ustawę, a roku 1853 Anglia podała Stanom Zjednoczonym projekt, by miastu Greytown nadać ustawę podobną do miast wolnych niemieckich. Stany Zjednoczone nie przystały na to, oświadczając, że w tej kwestyi bronily zawsze praw Nikaragua i że nie podobna im zdeptać tego prawa takim rozporządzeniem.

Polityczne położenie Greytown było więc następcie: faktyczna niezależność od króla Mosquito, protektorat Anglii, któremu jednak opierały się Stany Zjednoczone; nieprzyjaźń pomiędzy krajami Costarica i Nikaragua.

W Kwietniu b. r. zaszło starcie pomiędzy kapitanem jakiegoś amerykańskiego parostatku, na którego pokładzie znajdował się właśnie poseł Stanów Zjednoczonych w środkowej Ameryce, p. Borland, a patronem małego statku z mieszkańcami Greytown na rzecz San Juan de Nicaragua. Spór ztąd po-

wstał, że parostatek nieuważnie na ów mały statek wpłynął, skończył się zaś tym, że po kłótni gwałtownej wyrazowej, kapitan amerykański zastrzelił owego patrona. Gdy oba statki do Greytown wróciły, a władzom o wypadku doniesiono, dały one natychmiast rozkaz aresztowania kapitana amerykańskiego, przeciw czemu protestował p. Borland, uzbroił się on wraz z całą osadą owego parostatku i udał się następnie do mieszkania konsula Stanów Zjednoczonych. Mieszkanie zostało otoczone przez tłum ludu, a gdy p. Borland chciał do tego tłumu przemówić, przyjęto go wrzaskliwymi zniewagami i nareszcie butelką w głowę trafiono. Władze w Greytown, by p. Borland zasłonić od dalszych napadów, trzymały go uwięzionego przez noc w mieszkaniu konsulatu, następnego rana jednak uwolniły go i pozwoliły opuścić port.

Ten powód kłótni pomiędzy Greytown a Stanami Zjednoczonymi wzmożony został jeszcze inną okolicznością: kompania, która się utworzyła w Stanach Zjednoczonych, by połączyć kanałem oceany Atlantycki i Spokojny, otrzymała przyznanie prawa założenia składu węgla w Punta Arenas, w punkcie leżącym na brzegu przeciwległym miastu Greytown. Zawarowano jednak, że budynki owe mają być opuszczonymi za pierwszym wymaganiem. W Lutym r. z. miasto Greytown miało w tym punkcie założyć skład prochu, oraz inne publiczne budynki; kazano więc burzyć budynki owej kompanii. Kompania zażądała wynagrodzenia, a ponieważ tego jej odmówiono, zażądała pośrednictwa swego rządu.

W d. 11 Lipca przeto zawinęła do Greytown północno-amerykańska koraleta »Cyane«, kapitan Holins, i zażądała zadosięc uczynienia za obrazę wyrażoną p. Borland, również jak wynagrodzenia 20,000 dolarów za szkody poniesione przez ową kompanię. Ponieważ miasto nie chciało zadosięc uczynić ani jednemu ani drugiemu żądaniu, kapitan Holins w dniu 12 Lipca wydał proklamację donoszącą, że bombardowanie rozpocznie, jeżeli do godziny 9tej rano dnia następnego zadosięc jego żądaniom się nie stanie. Groźba pozostała bez skutku, a w dniu 12 o godz. 4 po południu miasto zamienionem zostało w stós dymiących się gruzów.

W Stanach Zjednoczonych w najrozmaitszy sposób to postępowanie sądzą; w jednym tylko punkcie wszyscy się zgadzają, że wypadek ten do stanowczego rozstrzygnięcia doprowadzi kwestyę o protektorat Anglii nad miastem Greytown. Jeżeli Anglia ujmie się za tem miastem, to wojna jest konieczną; jeżeli zaś żadnego zadosięc uczynienia nie zażąda, to przewagę jej w środkowej Ameryce za upadła na zawsze uważać można, jej zaś miejsce zajmie przewaga Stanów Zjednoczonych.

Bombardowanie Greytown jeszcze pod tym względem bardzo rzeczy powikła, iż Francya i Anglia domagać się będą wynagrodzenia od Stanów Zjednoczonych za szkodę, jaką ich poddani przy bombardowaniu ponieśli. Ogólna szkoda wynosi 2 miliony dolarów, (rozdzielona na Francuzów, Amerykanów, Anglików i Hiszpanów) z tej sumy Francuzi przez swego posta reklamują 600 tysięcy fr.; Anglicy jeszcze swego rachunku nie przestali. Wielu widzi z tej całej sprawy wywiązującą się wojnę pomiędzy Anglią i Francją a Stanami Zjednoczonymi. Kapitan Holins w d. 17 Lipca z »Cyane« opuścił Greytown a kapitan Jolly, z angielskiej szalupy »Bermuda«, ogłosił miasto w stanie obłężenia, by w braku wszelkiej władzy cywilnej pozostała własność mieszkańców łatwiej przeciw złodziejom i rabusiom bronić. Przybyły później okręt angielski »Espiegle« poparł działania kapitana »Bermuda«, co jeszcze bardziej powikłałem czyni położenie Anglii.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Września. — Na odbytem zgromadzeniu stanu rycerskiego w pow. poznańskim dnia 31. p. m. pod przewodnictwem pana laurata Hindenburga obrano na deputowanego na sejm z powiatu poznańskiego na przeciąg czasu od 1854 do 1860 pana Henryka Treskowa z Radojewa deputowa-

OBWIESZCZENIE.

Przez Dyrektoryum Policji został nam przesłany zegarek srebrny cylindrowy z obwódką złotą karbowaną jako domniemalnie ukradziony.

Właściciela owego zegarka zzywamy, aby się do wysłuchania event. do odebrania takowego do lokalu Sądu naszego na ulicy Fryderykowskiej pod Nr. 38. położonego, zgłosił.

Poznań, dnia 26. Lipca 1854.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. dla spraw karnych.

Aukcja szop.

Wśród dnia 6. Września r. b. w południe o godzinie 12. sprzedawac będę drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę w tutejszym ogrodzie szpitalnym na Grobli pod Nr. 21.

drewnianą szopę i szopę w reglowkę

które natychmiast rozebrane być muszą.

Zobel, Król. Komissarz aukcyjny.

Doniesienie dla rodziców.

Podpisani życzą sobie przyjąć na pensyę tylko 2. chłopców, którzy tutajse Gimnazya lub szkołę realną odwiedzają. Prócz ojcowskiego pielegnowania i dozoru w pracach szkolnych, doznają oni jeszcze tej korzyści, iż się wyuczają dokładnie języka angielskiego. Konwersacya domowa jest po angielsku.

Maria Meyer z domu Smith, z Londynu.

Karól Meyer, nauczyciel języka angielskiego.

Przy ulicy młyńskiej Nr. 5. B.

nym, a zastępcami panów Hoffmeijera z Złotnik i Bierbauma z Rosnowa (przezwanego teraz Marienbergiem). Gdyby wybór ostatniego nie miał być potwierdzonym dla tego, że nie posiada jeszcze dóbr rosnowskich przez przeciąg czasu prawem przepisanego (10 lat), przeto wybrano na ten przypadek niepotwierdzenia radcę komisyjnego pana Baartha z Modrza na zastępcę. W powiecie poznańskim jest dóbr rycerskich 60, w posiadaniu 49 osób. Z tych 31 tylko ma prawo głosowania, ponieważ 10 dóbr jest własnością dziedziczką, a ósm w posiadaniu wspólnem wielu osób.

Międzyrzecz, 2. Września. — W dniu 31. p. m. stan rycerski pow. międzyrzeckiego i babimostkiego wybrał bar. Hillera v. Gärtringen z Pszczewa deputowanym na sejm, a na zastępców p. bar. Schwartzenu w Dąbrowce i Kalkreutha w Górzynie.

Wągrowiec, 3. Września. — Wczoraj wybrał stan rycerski z pow. wągrowieckiego pana Ulatowskiego z Morakowa, deputowany na sejm prowincyalny a na zastępców jego panów Gutrego i Sobierajskiego.

Wiadomości literackie.

Z Warszawy. — Nakładem S. Orgelbranda wyszedł tom VI. Historji Powszechnej, a wkrótce idzie pod prasę tom VII. Pamiętników lekarza Polaka, wydrukowano tom III. Tegoż samego autora (Teodora Triplina dalszy ciąg »Asmodeusza« w 4ch także tomach p. n. »Pamiętniki lekarza w Szwajcaryi« niedługo pójdzie do druku. Nakładem tegoż księgarza wyjdą: Kazania księdza Königsdorfera, przekładu ks. Rzewuskiego w 4ch tomach; i książka do nabożeństwa dla dzieci przez autorkę Pamiętki o dobrej matce.

— Wyszła w tych dniach z drukarni Józefa Ungra »Nowa Mnemonika« czyli sposób ułatwiający naukę języków obcych, tudzież spamiętanie i imion własnych i cyfr w jeografi, statystyce i t. p. przez W. Dawida, z 9cią kolorowanymi tablicami.

— Nakładem G. Sennewalda wyszły już lub wyjdą następujące dzieła: 1) Biblia dla dzieci księdza Noirliu z francuzkiego. 2) Nauki ks. Piramowicza. 3) Wzniesienie myśli do Boga (wydanie 5te) przez prof. Waga. 4) Elementarz ks. Bogdana z rycinami. 5) Wesołe powieści dla dzieci przez S. z rycinami.

— Księgarz G. Sennewald ma również ogłosić swoim nakładem: Kazania księdza Albertrandego, znalezione w jednej z bibliotek w własnoręcznym rękopiśmie.

— Tom III. Starożytności Warszawy, wydał pan Aleksander Weinert z rycinami.

— Wyszło dzieło księdza Dolinowskiego: »Chów pszczół.«

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 4. Września. — Pszenica 86½ tal., żyto 55½ tal., jęczmień 40—45 tal., owies 24—29tal., groch 54—63 tal., rzep 56 tal., rzepik 85—86 tal., olej rzepiowy 14 tal., olej lniany 14½ tal., okowita bez becarki 32½ tal.

Szczecin, 4. Września. — Pszenica 78½—81 tal., żyto 51—57½ tal., olej rzepiowy 13½ tal., okowita 11½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 5. Września.

BAZAR: Moszczeński z Sterpuchowa; Jaraczewska z Jaraczewa.

HOTE LRZYMSKI BUSCHA: Ahlemann z Szamotuł.

POD CZARNYM ORŁEM: Jasinski z Michalcza.

HOTEL DREZDEŃSKI: Werner z Mogilna; Zelasko z Obornik; Stoc z Tarnowa; Szczaniecki z Bród.

HOTEL DU NORD: Łącki z Zembowa; Zabłocki z Malic.

HOTEL PARYSKI: Prusinowski z Grodziska; Benda z Kijewa.

POD WIELKIM DEBEM: Zdrojecki z Zabiczyzna.

POD ZŁOTĄ GENIĄ: Radońska z Płazkowa.

HOTEL BERLŃSKI: Szatkiewicz z Niepruszewa.

Molaki po 4 Talary

poleca w rozlicznym doborze Handel garderoby dla mężczyzn **J. H. Kantorowicza** przy rynku 49. obok kupców pp. braci Anderschów i p. Liszkowskiego.

Gdy znów kilka młodych nauczycielek do mnie o umieszczenie zgłaszały się, jestem gotów o takowych dać na frankowane zapytania bliższe objaśnienie.

Od Bożego Narodzenia r. b. znajdzie miejsce w moim instytucie egzaminowany nauczyciel elementarny katolik, który posiada dokładnie język polski, a rozumie po niemiecku. Zameldowania przyjmują się do 15. Listopada r. b.

Seifert, Przełożony koncess. instytutu dla plei żeńskiej w Sremie.

Dla gospodarzy.

Siewniki Schmidta, siedmiorzędowe Exstypatory, trzyskibowe pługi do przyorywania zasiewu trój- i czworograniaste Szarpaki czyli Krymery, Młockarnie ręczne po 100 Tal. i parokonne po 280 Tal., Młynki do czyszczenia zboża po 19 i 45 Tal. ofiaruje

Skład Żelaza i Narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu.

Skoropociągami otrzymali dziś świeże języki morskie (Seezungen) i świeży Elbski kawiar

F. W. Meyer & Comp.

przy placu Wilhelmowskim.

Ulubioną kaszę pszenną, szczególnie dla dzieci, jako też prawdziwą **kaszę z kukurydzy** poleca Handel legumin **Maurycyego Briske**, na rogu Wronieckiej i Kramarskiej ulicy 1.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 4. Września 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-ramt.	gote-wizoa.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	98
dito z roku 1850	4½	—	97½
dito z roku 1852	4½	—	97½
Oblig. długu skarbowego	3½	—	84
dito premjów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	82½
dito miasta Berlina	4½	—	97½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich	3½	—	92
dito Pomorskie	3½	—	97½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	101½
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	93
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	90
Bilety rentowe Poznańskie	4	93½	—
Louisdory	—	—	108½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	86